

Zielona Góra, dn. 20 listopada 2023 roku

Prof. dr hab. Leszek C. Belzyt
Kierownik Zakładu Historii Społecznej
Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgra Sławomira Jerzego Sobeckiego

pt. „*Więcbork. Dzieje miasta i gminy (1945-1989)*”

napisanej pod kierunkiem **prof. dra hab. Alberta Kotowskiego**

na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Pan mgr Sławomir Jerzy Sobecki przedłożył do recenzji bardzo obszerne opracowanie, poświęcone historii regionalnej okresu powojennego. Na wyróżnienie zasługuje, że praca oparta została na źródłach archiwalnych z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy. W największym, wręcz dominującym stopniu, wykorzystane zostały zespoły Miejskiej Rady Narodowej oraz Rady Narodowej Miasta i Gminy w Więcborku. Cała rozprawa jest przede wszystkim skrupulatnym zapisem wydarzeń na terenie miasta i gminy (częściowo także powiatu sępoleńskiego) na tyle, na ile pozwalają na to zachowane źródła. Z tego właśnie powodu najwięcej miejsca zajmują trzy rozdziały dotyczące okresu od 1956 do 1989 roku (każdy z nich po 230-240 stron).

Rozprawa składa się ze Wstępu, sześciu rozdziałów, Zakończenia, Bibliografii oraz wykazów tabel, wykresów, rycin, fotografii i map. Na samym początku umieszczone zostały – w sposób nietypowy – krótkie streszczenia: w języku polskim i angielskim. We Wstępie Autor sam przyznaje, że jest z zawodu polonistą i właściwie początkującym historykiem amatorem, bez dorobku naukowego. Może dlatego w tej części rozprawy zabrakło dokładniejszego przedstawienia metodologii badań, a

wykorzystane źródła i literatura zostały opisane zbyt ogólnikowo. Jedyne prace, dotyczące samego Więcborka i powiatu sępoleński, znalazły należyte odbicie we Wstępie. Najwięcej miejsca poświęcone tam zostało omówieniu struktury rozprawy, przy czym znalazło się tam już wiele stwierdzeń i nawet wniosków – niejako przedwcześnie. Autor nie ustrzegł się przy tym poważnych błędów faktograficznych, pisząc, że Ziemia Lubuska zajęta została przez Brandenburgię po śmierci (morderstwie) króla Przemysła II w 1296 roku (s. 9), a w rzeczywistości stało się, jak wiadomo, wyraźnie wcześniej (przed narodzinami Przemysła II) – w połowie XIII wieku. Drugim wyraźnym potknięciem faktograficznym jest stwierdzenie, że polscy wysiedleńcy z kresów wschodnich, które już w 1944 roku wcielił Związek Radziecki, osiedlali się, głównie na ziemiach poniemieckich, w ramach akcji „Wisła” (s. 14). Akcja ta dotyczyła jednakże przesiedlenia ludności ukraińskiej i łemkowskiej w 1947 roku z południowo-wschodnich terenów „nowej” Polski.

Już w tym wstępnym fragmencie uwidoczniły się językowe słabości rozprawy, czyli widoczny w wielu miejscach zbyt literacki styl, jak np. „trzon więcborskich zakładów przemysłowych [...], by w krótkim czasie [...] zakończyć bezszelestnie swój żywot” (s. 14); „w siłę rosło szkolnictwo [...] skażone ideologicznie” (s. 19) oraz „Przewodnia siła narodu parla już wówczas ku swojemu kresowi” (s. 20).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jedną niekonsekwencję, a mianowicie kwestię używania tytułów i stopni naukowych przy nazwiskach autorów omawianych prac badawczych. Pan mgr Sławomir Jerzy Sobiecki uhonorował nimi we wstępie trzy osoby, co stało się najprawdopodobniej z chęci okazania szacunku, ale z drugiej strony można zapytać o pozostałych naukowców, którzy wymienieni zostali jako autorzy opracowań. Sugerowałbym rezygnację z jakichkolwiek tytułów i stopni, aby tym samym nie urazić pozostałych osób, które jakiś stopień naukowy także posiadały, albo osiągnęły go w czasie pomiędzy publikacją cytowanej pracy, a dniem dzisiejszym. Unikanie tytułatury odnośnie do autorów opracowań jest powszechnie przyjętym zwyczajem w książkach naukowych.

Rozdział pierwszy, liczący 46 stron, dotyczy dziejów miasta i jego okolic (także całego powiatu sępoleńskiego) w czasie II wojny światowej. W dalszej części rozdziału przedstawione zostały ponadto wrywkowo dzieje międzywojenne, które właściwie

powinny pojawić się na jego początku w formie wprowadzenia do problematyki z lat 1939-1945. Rozdział ten poświęcony został przede wszystkim problemowi martyrologii Polaków na badanym terenie, a dużą jego część zajęły listy pomordowanych osób. Także w nim zauważyć można kilka potknięć, jak przetłumaczenie „Internierungslager” jako obozu pracy (s. 26 chociaż w innych miejscach tłumaczenie jest poprawne – obóz internowania) oraz nagminne używanie słowa „ilość” tam, gdzie powinno występować słowo „liczba” (dotyczy to całej pracy: „ilość” uczniów, członków, mieszkańców, domów, mandatów, krów, trzody chlewnej itd.). W przypisie 42 Autor powołał się na akta OKŚZpNP w Gdańsku (nie rozwijając tego skrótu wcześniej), ale zabrakło odpowiedniej notatki w Bibliografii.

Rozdział drugi liczy 53 strony i dotyczy wybranych problemów w latach 1945-1948, jak np. wyzwolenia w 1945 roku, tworzenia się nowej władzy, losów ludności niemieckiej i napływu nowych osadników. Narracja w kilku miejscach wymaga uporządkowania faktograficznego. Na s. 68-73 podawane są sprzeczne ze sobą daty dotyczące zajęcia terenu powiatu przez Armię Czerwoną, a na s. 107 niejasne dane o pierwszych burmistrzach Więcborka. Pierwszym miał być Jan Siuda, urzędujący do października 1946 roku, a od 26 lutego 1946 roku burmistrzem miał być jednakże Bernard Danielek i od lipca 1946 roku – Adam Woźniak. Nazwisko następnego burmistrza wymienione zostało dopiero dla 1950 roku. Omawiając kształtowanie się władz miejskich Autor nie wspomniał, co działo się od września 1946 roku do listopada 1947 roku, pomijając całkowicie opozycyjne PSL. Niezręcznością jest sformułowanie na początku s. 79 w sprawie zmiany nazwisk wielu przedstawicieli ludności żydowskiej. Bez dodatkowego komentarza, że chodzi o grupę komunistycznych funkcjonariuszy, brzmi ono zbyt nacjonalistycznie. Równie niezręcznie, a nawet fałszywie brzmi stwierdzenie, że w czasie II wojny światowej jakoby armia brytyjska (nie angielska, jak jest w tekście) czy amerykańska dokonały więcej gwałtów na kobietach niż żołnierze sowieccy. Być może Autorowi chodzi jedynie o zgwałcone Polki, bez uwzględnienia zgwałconych Niemek, Mazurek, Warmiaczek, Kaszubek i Ślązaczek (s. 85). Wspominając o Ministerstwie Spraw Kongresowych należy uściślić, że chodzi (najprawdopodobniej) o ministerstwo rządu emigracyjnego (s. 127). Sojusznicza Rada Kontroli nie została utworzona specjalnie w celu przeprowadzenia przesiedlenia

ludności niemieckiej, jak to sugeruje tekst na s. 127. Błędem jest przypisanie dekretu z 28 lutego 1945 roku Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego, który został dwa miesiące wcześniej zastąpiony Rządem Tymczasowym (s. 133). Już w tym rozdziale pojawił się poważny problem dostosowania tytułów podrozdziałów i podpunktów do tego, co się w nim zawiera (np. podrozdział 2.1. bardziej dotyczy gwałtów i rabunków żołnierzy sowieckich niż „ofensywy Armii Czerwonej”). W porównaniu z pozostałymi – podrozdział 2.3 jest wyraźnie za krótki (5 stron). Problem bardziej zrównoważonego podziału tekstu i uściślenia tytułów rozdziałów oraz podrozdziałów występuje również w dalszej części pracy.

Rozdział trzeci uwidacznia ten problem bardzo wyraźnie. Ze względu na treść, która się w nim znajduje, należy daty graniczne w jego tytule zmienić na 1945-1956 (a nie od 1948 roku). Jest to kwestia jednoznaczna i wskazują na to nie tylko referendum z 1946 roku oraz wybory z 1947 roku, których omówienie znalazło się w tym rozdziale. W podrozdziale 3.2. zabrakło punktu dotyczącego PSL, chociaż w dalszym podrozdziale dowiadujemy się, że komórki PSL w powiecie jednak istniały (co najmniej 47 członków i 7 kół – s. 195). Omówienie ruchu ludowego w podpunkcie 3.2.4. zaczyna się właściwie dopiero od 1949 roku. W podpunkcie o wyborach w 1947 roku poruszonych zostało wiele innych kwestii, nawet z 1953 roku. Lapsusem językowym jest stwierdzenie, że Komitet Powiatowy PZPR zrzeszał 1306 członków (s. 173), a PK Stronnictwa Demokratycznego – 165 osób (s. 179) – chodzi o całe organizacje powiatowe, a komitety były organami kierowniczymi w powiecie. Nieprawdą jest, że Referendum z 1946 roku było zainicjowane przez PSL (s. 190). Nie można twierdzić, że „Już we wrześniu 1946 roku KRN zdecydowała o przyjęciu ordynacji wyborczej” (s. 191), gdyż wybory miały być dużo wcześniej – najpierw latem, a następnie w grudniu 1945 roku, a komuniści i KRN opóźniały ten termin jak tylko mogli. Należy wyjaśnić, czy Izydor Czernicki był członkiem PPS czy PPR (s. 164). Ponadto dziwnie brzmi określenie, że PPS, SD i związki zawodowe były w opozycji wobec Bloku Demokratycznego (s. 194).

Podkreślić jednakże należy, że poza niedociągnięciami formalnymi i pewnym „bałaganem” faktograficznym w niektórych miejscach, bardzo solidnie ukazany został proces przejmowania własności poniemieckiej oraz tworzenia „upaństwowionej”

spółdzielczości w Więcborku. Na wyróżnienie zasługuje opracowanie problemu konspiracyjnego podziemia antykomunistycznego na badanym terenie, przy czym wyróżnione zostały oddziały i ich dowódcy: „Dula”, „Hardy”, „Mały”. Zdziwić może, że oddziały te wspierane miały być przez niektórych funkcjonariuszy MO oraz starostę Hieronima Skrzyńskiego z PPS (s. 240-241).

Rozdział czwarty rozpoczyna trzy kolejne, bardzo obszerne części rozprawy, oparte głównie na protokołach Miejskiej Rady Narodowej w Więcborku. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka liczb wyraźnie wskazujących, jak niewłaściwie ułożona została konstrukcja tego rozdziału, a po części także dalszych rozdziałów. Rozdział czwarty składa się z ośmiu podrozdziałów. Podrozdział 1. liczy 3 strony (Uwagi wstępne), podrozdział 2. – również 3 strony, podrozdział 3. – 32 strony, podrozdział 4. – 7 stron, podrozdział 5. – 41 stron, podrozdział 6. – 18 stron, podrozdział 7. – 8 stron, natomiast podrozdział 8. – aż 148 stron. Ten ostatni, olbrzymi wręcz podrozdział nie został podzielony na żadne podpunkty, a poruszana tam tematyka (Rozwój tkanki miejskiej) dotyczy wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego, pomimo tego, że podrozdziały 2-7 prezentują już wcześniej rolnictwo, przemysł, szkolnictwo, służbę zdrowia i stan bezpieczeństwa. Tym samym dochodzi do licznych powtórzeń, chociaż przyznać należy, że ostatni podrozdział, będący omówieniem kolejnych protokołów z posiedzeń MRN jest interesującą próbą badawczą.

Także w rozdziale czwartym znalazło się kilka błędów i niedociągnięć. Józef Światło w 1953 roku uciekł do Berlina Zachodniego, a nie do USA (s. 259). Zabrakło informacji, że od 1957 roku (do 1961 roku) do szkół na powszechną skalę powróciła religia. Na stronach 280-284 zabrakło wzmianki o rozpadzie większości spółdzielni produkcyjnych w 1956 roku, chociaż wcześniej bardzo dużo dowiadujemy się o wymuszonym procesie ich tworzenia. Z metody skrupulatnego przedstawiania protokołów MRN wynikają pewne załamania narracji, jak np. na s. 396, gdzie zaledwie w dwóch zdaniach wspomniano o zakazie podwójnego obywatelstwa i sytuacji ludności niemieckiej w Więcborku. Bezpośrednio przedtem omawiana jest sprawa środków budżetowych, a zaraz potem – estetyki miasta, czyli tematy całkiem odmienne od problemów ludności niemieckiej. Autor nie ustrzegł się niestety błędów ortograficznych

– „gdzieniegdzie” piszemy razem (s. 444 oraz 639). Poprawić należy datę 17 października 1957 roku na 17 października 1956 roku (s. 373).

Rozdział piąty, dotyczący okresu 1971-1980 roku podzielony został na siedem podrozdziałów. Pierwszy z nich (Uwagi wstępne) liczy 1,5 strony, a podrozdział drugi (przegląd wydarzeń – porównywalny z „Rozwojem tkanki miejskiej” z rozdziału czwartego) przygniata pozostałe podrozdziały i liczy 124 strony. Występuje tu podobny problem, jak w rozdziale poprzednim, że w tym podrozdziale poruszane są najróżniejsze tematy – zgodnie z protokołami, natomiast kolejne podrozdziały są albo bardzo krótkie, albo powtarzają niektóre fakty. Podrozdział trzeci (Rolnictwo) zajmuje jeszcze dosyć dużo stron (32), ale podrozdział czwarty (Przemysł) – zaledwie 5 stron. Następnie szkolnictwo, kultura i sport zostały zaprezentowane na 40 stronach, służba zdrowia na 11 stronach, a stan bezpieczeństwa – na niecałych 14 stronach. Również w rozdziale piątym zdarzają się Autorowi pewne niedociągnięcia. Na s. 540 w dosyć zawiły sposób zaprezentowane zostały kwoty przychodów i wydatków miasta, np. zdanie: „Dochody i koszty zakładów budżetowych miały wynosić 1 894 624 zł [...]”, które brzmi co najmniej dwuznacznie. W kilku miejscach rażą zbyt ogólnikowe i literackie sformułowania, jak np. „na ulicy Marchlewskiego stanął przystanek autobusowy, „podobny stanął przy szpitalu” (s. 592), „Do dyrektora [...] poszło pismo” (także s. 592); „w latach 1975-1980 weszła do Więcborka nowa jakość” (s. 645)¹ oraz zdanie: „Niezadowolająco prezentował się stan „upartyjnienia” poszczególnych zakładów pracy w Więcborku” (s. 619). Widoczne jest tu przejmowanie określeń bezpośrednio z akt partyjnych i brak dystansu badawczego (chodzi o słowo „niezadowolająco”). Niefortunnie brzmi zdanie, że „W połowie lat 70., odkąd faktyczną władzę w mieście i gminie przejął KM-G PZPR [...]” (s. 739). Czyżby przedtem Komitet Miejski PZPR nie miał władzy w mieście?

¹ Nie chodzi tylko o język tego sformułowania, ale także o jej słuszność. Na s. 746 Autor sam zaprzecza, żeby w drugiej połowie lat 70-tych sytuacja w mieście wyraźnie się poprawiła: „Wprowadzenie reformy administracyjnej jeszcze bardziej te problemy pogłębiło”. Te problemy to zmaganie się z „niedostatkiem wszystkiego, co stanowiło o utrzymaniu tkanki miejskiej i dobrobycie mieszkańców”. Wysuniętej na s. 645 tezie o „nowej jakości” w latach 1975-1980 przeczą własne wywody Autora na s. 631-632 o fatalnym zaopatrzeniu ludności w podstawowe artykuły, dalej krytykuje zdecydowanie stan higieny – zanieczyszczenie wody, zaśmiecanie miasta, brak napraw ulic i chodników.

Rozdział szósty, opisujący dzieje miasta w latach 1981-1989 również skonstruowany jest w sposób niewłaściwy. Podrozdział pierwszy, pt. „Uwagi wstępne” nie zajmuje kilku stron, jak to było w rozdziale czwartym i piątym, ale całe 127 stron! Przejął on funkcję ostatniego podrozdziału z rozdziału czwartego („Rozwój tkanki miejskiej”) i drugiego podrozdziału z rozdziału piątego („Więcbork i gmina w czasach „przerwanej dekady”). Także tenże podrozdział omawia rok po roku problematykę protokołów Rady Narodowej (Miejsko-Gminnej), poruszając wszystkie najważniejsze kwestie z życia społeczno-gospodarczego. Następne podrozdziały są znacznie mniejsze: „Rolnictwo” – 28 stron, „Przemysł” – 8 stron, „Szkolnictwo, kultura, turystyka i sport” – 34 strony, „Służba zdrowia i opieka społeczna” – 13 stron oraz „Stan bezpieczeństwa” – 12 stron. Podobnie jak w rozdziałach czwartym i piątym dochodzi do powtórzeń, gdyż w podrozdziale pierwszym również występuje problematyka rolnictwa, przemysłu, oświaty, służby zdrowia itp. Wskazać należy, że również tekst w tym rozdziale wymaga poprawienia niektórych danych. Na stronach 792-846 podane są liczby mieszkańców miasta i gminy w latach 1982-1987. Niektóre z nich nie pasują do siebie, a wyraźnym błędem jest podanie dla 1985 roku (s. 835) oraz dla 1987 roku (s. 846) identycznych liczb – 5748 mieszkańców miasta (a także identycznego wzrostu w porównaniu z rokiem poprzednim – 405 osób). Na s. 877 (tabela 31) podane zostały dane o produkcji rolnej, a w rzeczywistości chodzi o skup produktów rolnych (produkcja była około 4 razy większa). Dodatkowo produkcja roślinna została błędnie powiększona do milionów ton, a powinna wynosić tysiące ton (w następnych tabelach ten błąd nie występuje). Na stronie 905 można by dodać, że wzrost wartości wyprodukowanych towarów czy usług był spowodowany głównie wysokimi wskaźnikami inflacji (co zresztą na dalszych stronach Autor sam zauważył).

Zakończenie w sposób ogólny podsumowuje dzieje miasta i gminy w badanym okresie. Autor wykazał się tam umiejętnością wyciągania właściwych wniosków z zaprezentowanych danych w sześciu rozdziałach rozprawy. Można jedynie zwrócić uwagę, że aby zachować dystans badawczy, należałoby unikać określeń „nasze miasto” i „nasze tereny”, które pojawiają się także w poszczególnych rozdziałach opracowania. Kilku uwag wymaga również Bibliografia. Jej część druga została zatytułowana „Źródła drukowane”, a w rzeczywistości, poza nielicznymi wydanymi źródłami, zawiera

wszystkie opracowania, wykorzystane w pracy. Należy przegrupować literaturę do oddzielnego działu. W Bibliografii zabrakło „Kroniki urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego” Wandy Kindy, która pojawia się w kilku przypisach. Brak tam również akt z Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku (przyp. 42 na s. 31).

Poza wytknięciem niedociągnięć w Bibliografii, należy wyraźnie stwierdzić, że przede wszystkim dowodzi ona, jak szeroką kwerendę przeprowadził Autor, prowadząc swoje badania. Całe opracowanie jest w dużej części naukową kroniką dziejów Więcborka, w której z ogromnym zaangażowaniem Autora zostały przedstawione wydarzenia i procesy, a głównie osoby, które żyły i działały na badanym terenie. Wyraźnie dostrzegane są wieloletnie wysiłki mieszkańców i władz miasta, aby w niekorzystnej sytuacji gospodarczej i politycznej podnosić poziom życia, poprawiać stan szkolnictwa, służby zdrowia, zaopatrzenia sklepów, doprowadzić do budowy wodociągów i kanalizacji, budowy sali gimnastycznej, domu kultury i rozbudowy szpitala, następnie budowy chodników, naprawy ulic, prowadzić walkę z zaśmiecaniem miasta i zanieczyszczaniem jeziora oraz z powszechnym pijaństwem i chuligaństwem. To tylko najważniejsze problemy, gdyż w pracy jest ich wiele więcej.

Podsumowując stwierdzam wyraźnie, że rozprawa pana Sławomira Jerzego Sobeckiego wymaga jeszcze wielu poprawek. Należy przede wszystkim udoskonalić i zrównoważyć konstrukcję pracy, a ponadto usunąć błędy językowe, ortograficzne, a głównie faktograficzne, które wskazałem w powyższym tekście. Jest to konieczne, jeżeli praca miałaby ukazać się drukiem. Mimo licznych, większych i mniejszych, niedoskonałości należy jednakże docenić ogrom pracy badawczej, przeprowadzonej przez Autora. W bardzo solidny sposób przebadał on dostępne źródła archiwalne oraz opublikowane i nieopublikowane opracowania. Dzieje miasta i gminy Więcbork przedstawione zostały może nie całkiem poprawnie od strony formalnej, ale prawie doskonale od strony opisowej i faktograficznej. Praca z pewnością spełnia swoją rolę upowszechniania wiedzy o dziejach miasta, ale ze względu na swoją objętość tysiąca stron może odstraszyć mało wytrwałych czytelników.

Biorąc pod uwagę plusy i minusy recenzowanej rozprawy, uważam, że plusy jednak przeważają i tym samym stwierdzam, że spełnia ona wymogi postawione przed pracami doktorskimi przez **Ustawę z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. Ust. 2003, Nr 65, p. 595)** – z jej późniejszymi zmianami i wnioskuję o **dopuszczenie pana mgra Sławomira Jerzego Sobeckiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

(prof. dr hab. Leszek C. Belzyt)